

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**
(NR 128)
z dnia 28 maja 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Petycji (nr 128)

28 maja 2026 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Bochenka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie petycji w sprawie przedłużenia obowiązywania przepisów o odstąpieniu od wymogu uzyskania minimum 30% punktów możliwych do uzyskania z jednego wybranego przedmiotu dodatkowego na egzaminie maturalnym na rok szkolny 2027/2028 (BKSP-153-X-783/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie uchylecia art. 110 § 6a Ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2025 r. poz. 365 ze zm.) (BKSP-153-X-843/26);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany przepisów dotyczących rozliczania nadgodzin w podróży służbowej przypadających poza rozkładowymi godzinami pracy (BKSP-153-X-848/26);
- rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie przepisów dotyczących czasowej niezdolności do pracy (BKSP-153-X-842/26);
- rozpatrzenie petycji w sprawie waloryzacji świadczeń społecznych (BKSP-153-X-847/26);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 62c Ustawy z dnia 21 czerwca 2002 r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego (Dz. U. z 2022 r. poz. 2378) (BKSP-153-X-861/26);
- rozpatrzenie odpowiedzi ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na dezyderat nr 185 w sprawie zmiany art. 35 i art. 36 Ustawy z dnia 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw;
- rozpatrzenie odpowiedzi ministra edukacji na dezyderat nr 187 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie zniesienia obowiązkowej matury z matematyki.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Szybalska** dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Magdalena Skrzecz** naczelnik Wydziału w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Emilia Brakoniecka** główny specjalista w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Agnieszka Strzelecka** główny specjalista w Departamencie Polityki Rodzinnej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Marek Wesołowski** główny specjalista w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Emilia Jakuć** starszy specjalista w Zespole Edukacji i Wychowania Biura Rzecznika Praw Dziecka, **Eliza Mazurkiewicz** starszy specjalista w Zespole Edukacji i Wychowania Biura Rzecznika Praw Dziecka, **Krzysztof Lorentz** ekspert w Zespole Kontroli Finansowania Partii Politycznych i Kampanii Wyborczych Krajowego Biura Wyborczego, **Anna Drożdż** podmiot wnoszący petycję, **K.K.** podmiot wnoszący petycję oraz **Adam Ostrowski** specjalista do spraw legislacyjnych Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Szanowni państwo, wybiła godzina 12.30, a więc rozpoczynamy posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Otwieram to posiedzenie.

Witam serdecznie wszystkich członków komisji sejmowej. Witam również zaproszonych gości, przedstawicieli rządu, instytucji podległych rządowi.

Szanowni państwo, zajmimy się porządkiem dziennym i projektami odpowiedzi oraz petycjami, które zostały państwu wcześniej wysłane. Tych punktów mamy dzisiaj osiem. Czy są do tego porządku dziennego jakieś uwagi? Nie widzę.

Będziemy więc pracowali zgodnie z kolejnością tam zaproponowaną.

Szanowni państwo, przechodzimy do punktu pierwszego, czyli do petycji w sprawie przedłużenia obowiązywania przepisów o odstąpieniu od wymogu uzyskania minimum 30% punktów możliwych do uzyskania z jednego wybranego przedmiotu dodatkowego na egzaminie maturalnym na rok 2027–2028.

Petycję referuje pan poseł Marcin Józefaciuk. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dokładnie petycja dotyczy tego, co pan przewodniczący przeczytał. Chciałbym przypomnieć, że reforma ustroju szkolnego wprowadzona ustawą z grudnia 2016 r. – przepisy wprowadzające – określiła nowe warunki uzyskania świadectwa dojrzałości, zgodnie z którymi od roku szkolnego 2022–2023 absolwenci szkół ponadpodstawowych, aby otrzymać świadectwo dojrzałości, zobowiązani są do uzyskania minimum 30% punktów możliwych do uzyskania ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych oraz 30% punktów z jednego wybranego dodatkowego przedmiotu.

Przy czym ten ostatni wymóg jest czasowo zawieszony i on był tak przedłużany najpierw przez ministra Czarnka z różnych względów, pandemia itd. W tym momencie – tak skracając całą historię – pani minister Nowacka też przedłużała, a raczej próbowała przedłużyć w pakiecie ustaw, który miał wprowadzać „Kompas jutra”. Nazywałem to taką lekką wrzutką, bo nie dotyczyło to „Kompasu jutra”. Jednak pan prezydent zawetował całość zmian, tak więc to przedłużenie nie weszło. Czyli w tym momencie proponowana data obowiązywania przepisów jest do 2026–2027, a później już uczniowie mają uzyskiwać te 30% i wróci obowiązek uzyskania 30% punktów z przedmiotu dodatkowego rozszerzonego.

Trybunał Konstytucyjny w swoich wyrokach konsekwentnie wskazuje, że zasada równości nie wyklucza różnicowania sytuacji prawnej podmiotów, jeśli pozostaje ono w odpowiednim związku z innymi normami, zasadami lub wartościami konstytucyjnymi. W niniejszej sprawie cechą różniącą uczniów jest długość ustawowego cyklu kształcenia – chodzi tutaj o to, że inaczej traktuje się uczniów liceów, a inaczej techników. Nie jest też wspomniane, ale przypominam, że również uczniowie branżowych szkół drugiego stopnia mogą zdawać, podchodzić do egzaminu maturalnego. Ponadto odstąpienie od progu 30% miało charakter wyjątkowy i czasowy, epizodyczny, a ustawodawca celowo ograniczył czas obowiązywania i wprowadził odstępstwo jako rozwiązanie przejściowe, związane z wdrażaniem nowej podstawy programowej na samym początku, później zmianą formuły egzaminu oraz skutkami pandemii COVID dla roczników 2020–2023.

Egzamin maturalny ma charakter egzaminu państwowego. Jego funkcją jest weryfikacja minimalnych kompetencji. W ocenie Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji odstępstwo od progu 30% jest obniżeniem wymagań z założenia czasowym. Ustawodawca skonstruował normę dotyczącą zwolnienia z obowiązku uzyskania 30% progu z przedmiotu dodatkowego, skupiając się na terminie zdawania egzaminu maturalnego, nie zaś na terminie rozpoczęcia nauki. Dlatego nie można brać pod uwagę tej różnicy pomiędzy technikum czy szkołami kształcącymi w zawodzie a liceum ogólnokształcącym.

Z perspektywy spójności systemu prawnego każde kolejne odraczanie wejścia w życie progu 30% – przypominam, że ten zapis funkcjonuje, ale jest ciągle odraczany – osłabia pewność prawa i przewidywalność regulacji oświatowych. Rzeczywiście to widać w szkołach, mówię to jako praktyk, przepis ten był już odraczany czterokrotnie. Zasada progu 30% przedmiotu dodatkowego miała na celu podniesienie poziomu edukacji oraz zachęcenie uczniów do głębszej specjalizacji w wybranym przedmiocie. Mam pewne wątpliwości, czy jakiegokolwiek analizy w tym kierunku by w ogóle powstały.

Na marginesie należy wskazać, jak wykazano już w uzasadnieniu projektu ustawy, że Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP) w opinii z 2024 r. oraz Konferencja Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych (KRAUM) podniosły, że nie ma uzasadnienia dla utrzymania progu zdawalności w przypadku przedmiotów dodatkowych na egzaminie maturalnym, ponieważ senaty poszczególnych uczelni ustalają autonomicznie warunki rekrutacji na studia, czyli szkoły wyższe też nie widzą potrzeby utrzymania tego 30% progu z przedmiotu rozszerzonego.

W literaturze wskazuje się, że poziom 30% jest słusznie poddawany krytyce jako zbyt niski, zwłaszcza w kontekście selektywnej funkcji egzaminu maturalnego, skoro bowiem zdanie egzaminu maturalnego jest warunkiem podjęcia studiów wyższych, to określenie progu na poziomie 30% oznaczało dopuszczanie do odbywania studiów osób, których przygotowanie pod tym kątem było wątpliwe w ocenie niektórych. Należy odnotować, że nadal trwają prace legislacyjne nad kompleksową reformą kształcenia ogólnego, w ramach której przewiduje się również modyfikację warunków zdania egzaminu maturalnego, w tym potencjalnie kwestii progu 30% z przedmiotu dodatkowego. Ostateczny kształt tych regulacji pozostaje jednak niepewny wobec zawetowania ustawy.

Analiza obowiązujących przepisów przedstawionych w petycji wskazuje, że postulat nie jest pozbawiony merytorycznych podstaw w zakresie potencjalnego naruszenia zasady równego traktowania. W świetle wskazanej odpowiedzi ministerstwa na skierowaną do niego petycję, kierowanie dezyderatu nie wydaje się celowe, ale mamy na sali Ministerstwo Edukacji Narodowej, więc może przed moją rekomendacją prosiłbym jednak o wypowiedź strony rządowej.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Ministerstwo Edukacji Narodowej? Bardzo proszę. Proszę się przedstawić, jaką instytucję, jaki departament pani reprezentuje i przejść później do meritum. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej Małgorzata Szybalska:

Dzień dobry, Małgorzata Szybalska, dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego.

Szanowni państwo, petycja nie jest zasadna przede wszystkim z takiego powodu, że w 2016 r. w ustawie, która wprowadziła wymóg zdania egzaminu maturalnego z tego jednego wybranego przedmiotu dodatkowego, to znaczy uzyskania co najmniej 30% punktów, jednocześnie został wprowadzony przepis, który zwalnia absolwenta technikum z obowiązku przystąpienia do tego egzaminu. To jest tutaj kluczowe. Wówczas, w 2016 r., zdecydowano o różnicowaniu warunków przystąpienia do egzaminu maturalnego w przypadku uczniów liceum i technikum.

To różnicowanie ma swoje uzasadnienie. Ono wynika przede wszystkim z tego, że uczniowie technikum w toku kształcenia, oprócz kształcenia ogólnego, realizują również kształcenie zawodowe. Co więcej, od 2019 r. uczniowie w toku kształcenia w technikum – to dotyczy też uczniów branżowej szkoły drugiego stopnia – mają obowiązek przystąpienia do egzaminów zawodowych. Mają też mniej przedmiotów rozszerzonych w toku kształcenia, bo uczeń liceum musi realizować dwa wybrane przedmioty w zakresie rozszerzonym, a uczeń technikum – jeden przedmiot w zakresie rozszerzonym, bo ma też kształcenie zawodowe i obowiązek przystąpienia do egzaminów zawodowych. Zatem to różnicowanie warunków przystąpienia do egzaminu maturalnego ma pełne uzasadnienie w przypadku liceum i technikum.

Kluczowe w tej sprawie jest to, że absolwent technikum w ogóle co do zasady nie ma obowiązku nie tylko zdania tego egzaminu z przedmiotu dodatkowego, jak ten obowiązek już wejdzie, ale przede wszystkim przystąpienia do tego egzaminu z wybranego przedmiotu dodatkowego, pod warunkiem, że posiada dyplom potwierdzający kwalifikacje w zawodzie nauczonym na poziomie technika albo dyplom zawodowy, albo świadectwo potwierdzające kwalifikacje w zawodzie. Jest pięć sytuacji, jakby rodzajów dyplomów, które potwierdzają kwalifikacje zawodowe i których uzyskanie, a podkreślę raz jeszcze, obowiązek przystąpienia do egzaminu zawodowego w technikum istnieje od roku 2019... Zatem absolwenci technikum nie mają... Ta zmiana, która wejdzie w życie w 2028 r., tak naprawdę nie ma znaczenia dla absolwentów technikum, a przynajmniej dla zdecydowanej ich większości, ponieważ oni w ogóle nie muszą przystępować do egzaminu z przedmiotu dodatkowego, jeżeli mają dyplomy potwierdzające posiadane kwalifikacje. Z tego punktu widzenia, ta petycja nie jest w naszej opinii uzasadniona.

Jeszcze tylko dodam, że poza tym, że egzamin maturalny jest egzaminem obowiązkowym w przeciwieństwie do egzaminów zawodowych, to tutaj jeszcze znaczenie ma to, że według danych, które są dostępne w Ministerstwie Edukacji Narodowej, dla przykładu w 2024 r., jeżeli chodzi o odsetek absolwentów technikum, którzy kończyli szkołę, ale nie mają świadectwa potwierdzającego kwalifikacje zawodowe, to jest jedynie 4%. Co więcej, zdecydowana większość, bo ok. 90% absolwentów technikum, mimo że nie ma obowiązku przystąpienia do egzaminu maturalnego z przedmiotu dodatkowego, przystępuje do tego egzaminu w każdym roku, ponieważ wyniki egzaminów z przedmiotów dodatkowych są im potrzebne, są brane pod uwagę w rekrutacji do szkół wyższych. Myślę, że jest to tutaj kluczowe.

Stąd ten zarzut, że jest jakieś nierówne traktowanie absolwentów technikum, bo oni w 2027 r. musieliby już zdać ten egzamin na poziomie 30%, jest po prostu nieuzasadniony. Ponieważ oni w ogóle nie mają obowiązku przystąpienia do egzaminu z przedmiotu dodatkowego, o ile mają dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe, a przystąpienie do egzaminów zawodowych jest obligatoryjne od 2019 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Podmiot wnoszący petycję Anna Drożdż:

Anna Drożdż, petytor zniesienia matury z matematyki.

Przy okazji odniosę się do tego argumentu. Teoretycznie ta ustawa pomija... Jeżeli pani Szybalska stanęła w obronie młodzieży z technikum, to powiem, że niestety ten argument nie ma uzasadnienia dla młodzieży w klasach dwujęzycznych z klasą 0, bo wtedy ta szkoła trwa też 5 lat. Pytam się więc, co z tymi dziećmi? Ta ustawa tak samo ich nie obejmuje, więc jest jawna dyskryminacja tych dzieci, ponieważ to odroczenie akurat nie przekłada się na absolwentów szkół, jak mówię, klas dwujęzycznych z klasą 0. W Łodzi takie szkoły są cztery, właśnie klasy dwujęzyczne.

Jeżeli więc pani obroniła tutaj, jak mówię, jeżeli ministerstwo... Mnie przede wszystkim chodzi o to, żeby była równość. Pierwszy raz jest wprowadzona taka ustawa, która, po pierwsze, rozróżnia absolwentów na szkoły cztero- i pięcioletnie. Jeśli tutaj pani wybroniła w jakiś sposób właśnie to technikum, bo faktycznie tak jest, jak pani przedstawiła odnośnie do egzaminów zawodowych, to niestety przepis ten nie ma zastosowania właśnie do uczniów klas 0 w szkołach pięcioletnich, w klasach dwujęzycznych.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę, resort.

Dyrektor departamentu MEN Małgorzata Szybalska:

Tutaj z kolei jest inny argument, który ma zasadnicze znaczenie, otóż kształcenie w oddziałach dwujęzycznych z zasady polega na tym, że uczniowie uczą się w dwóch językach. Również dwujęzyczne oddziały nauczania muszą mieć co najmniej dwa wybrane zajęcia egzaminacyjne. Przede wszystkim mają dużo więcej godzin obowiązkowej nauki języków obcych niż uczniowie w normalnych szkołach. Co to oznacza? Oznacza to tyle, że przystąpienie do egzaminu maturalnego na poziomie rozszerzonym przez absolwenta oddziału dwujęzycznego nie jest żadnym problemem, a tym bardziej żadnym problemem nie będzie uzyskanie z tego egzaminu 30% punktów.

Dlatego, że ci absolwenci, co do zasady, w przypadku języka obcego, które mogą być wybierane na egzaminie, a nawet przez absolwentów szkół dwujęzycznych muszą być... Już nie pamiętam, kiedy ta zmiana została wprowadzona, ale proszę zwrócić uwagę, że absolwenci szkół dwujęzycznych mają obowiązek przystąpić, wybrać na egzaminie maturalnym jako przedmiot dodatkowy język obcy, którego uczyli się jako drugiego. Wynika to z tego, że państwo na to dodatkowe nauczanie języków obcych w tego typu oddziałach wyklada znacznie większe koszty niż w przypadku uczniów regularnych oddziałów. Stąd ci uczniowie mają obowiązek w ogóle przystąpienia do egzaminu z tego języka, którego się uczyli w tym trybie dwujęzycznym i uzyskanie przez nich 30% punktów z języka, którego się uczyli przez pięć lat, nie jest żadnym problemem. Nie ma tutaj ponownie żadnej dyskryminacji, w naszej ocenie.

Podmiot wnoszący petycję Anna Drożdż:

Dokładnie tak. Ja sobie pozwolę...

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Przepraszam, momencik, pani się odniosła. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Pani, tak?

Podmiot wnoszący petycję Anna Drożdż:

Tylko minutę, bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Dobrze. To zrobmy tak, całościowe wystąpienie, pytania proszę zebrać i potem będziemy po prostu odpowiadać, bo nie chciałbym, żeby tutaj się wywiązała dyskusja na zasadzie jakiejś przepychanki, tylko po prostu kompleksowa wypowiedź, pytania bardzo konkretne. Oczywiście będziemy też prosić resort o odniesienie się do tych zarzutów, argumentów, które pani podnosi. Bardzo proszę.

Podmiot wnoszący petycję Anna Drożdż:

Tutaj, jak mówię, cały czas mówimy o zasadzie. Wprowadzona zasada, od której zawsze jest wyjątek. A co teraz w takim wypadku odnośnie do absolwentów szkół pięcioletnich w szkołach plastycznych? Oni tak samo są zdyskryminowani. To samo – uwaga – zapytanie wysłałam do Centrum Edukacji Artystycznej i dostałam odpowiedź, że dyrektor CEA wystąpi do MEN w tej sprawie. Ponieważ tu akurat szkoły pięcioletnie i czteroletnie zostały właśnie... Czy przez przypadek, jak mówię, nie wiem jak, ale pierwszy raz doszło do takiej rażącej różnicy między absolwentami szkół czteroletnich i pięcioletnich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo.

Podmiot wnoszący petycję K.K.:

Szanowni państwo, jestem profesorem psychiatrii...

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Proszę uruchomić mikrofon, dobrze? I przedstawić się.

Podmiot wnoszący petycję K.K.:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Proszę bardzo.

Podmiot wnoszący petycję K.K.:

Dziękuję bardzo. K.K., jestem profesorem psychiatrii z takim doświadczeniem, muszę powiedzieć, długim, anglojęzycznym. Byłam ordynatorem psychiatrii w Wielkiej Brytanii, gdzie leczyłam młodzież i dorosłych z zaburzeniami psychicznymi. Powróciłam do Polski, jestem od ponad 10 lat w Polsce. Pracuję na UKSW, prowadzę wykłady z neuronauki, jak również jestem aktywnym psychiatrą. Zajmuję się naszymi polskimi młodymi głowami, którzy przychodzą do mojego gabinetu. Patrząc na wykluczanie młodzieży neuroatypowej, jestem tutaj, drodzy państwo. Napisałam również list otwarty, wysłałam do Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Zdrowia w trosce o zdrowie psychiczne i równość szans maturzystów.

Staram się, żeby ta nasza świadomość, świadomość społeczna, świadomość i większa empatia w stosunku do kwiatu naszej młodzieży tak naprawdę rozwijała się i abyśmy wspólnie pracowali dla dobra wspólnego, dla naszych mądrych, cudownych ludzi z neuroatypowymi problemami. Ok. 20 tys. maturzystów w Polsce, drodzy państwo, rocznie mierzy się z dyskalkulią. Być może nie każdy wie, co to jest dyskalkulia. To jest forma dysleksji rozwojowej. Ogromna trudność tak naprawdę z wyobraźnią przestrzenną, z symbolami matematycznymi. To są oczywiście podstawy neurobiologiczne, podstawy neurorozwojowe.

Drodzy państwo, jako naukowiec i klinicysta stawiam stop sloganom „matematyka królowa nauk” i „małą można wyuczyć”. Drodzy państwo, to jest straszne. My naprawdę mamy już...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Przepraszam najmocniej, ale czy na pewno mówimy o tej petycji?

Podmiot wnoszący petycję K.K.:

Mówimy też... Tak, ale chciałam tylko...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie, mówimy już o czymś innym.

Podmiot wnoszący petycję K.K.:

Chciałabym tylko powiedzieć o 30%, co jest bardzo relatywne.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To proszę do tego tematu.

Podmiot wnoszący petycję K.K.:

Dlatego też wracam do tematu i to jest coś, co tak naprawdę w naszej przestrzeni medialnej nie ma podstaw merytorycznych. A ja będę się poruszała w merytoryce. Mówię o 30%, gdzie dla młodzieży, mózgów neurotypowych jest to osiągalne, ale nieosiągalne dla naszej młodzieży neuroatypowej.

Drodzy państwo, skończyło się. Tych mózgów neuroatypowych jest teraz coraz więcej, można powiedzieć, że jedna trzecia. Nie mówię o diagnozach ADHD, ADHD-ASD, dysleksjach rozwojowych, mówię, że tej młodzieży będzie więcej. Drodzy państwo, skończyło się. Oni mają ogromne problemy z 30% i jestem świadkiem tych problemów. Jestem świadkiem pociętych rąk, jestem świadkiem prób samobójczych. Drodzy państwo, żeby nie być gołosłowną, tutaj do pani, żeby pani powiedzieć, że 30% jest to naprawdę wycieczka na Mount Everest. Jeżeli pani nie ma odpowiedniej przestrzennej organizacji swojego mózgu, gdzie tak naprawdę mamy bardzo bogatą literaturę badań z neuroobrazowania – ja się tym zajmuję – to muszę powiedzieć, że nie ma tej wyobraźni przestrzennej i nasi uczniowie z dyskalkulią nie poradzą sobie z planimetrią i geometrią.

Chcę państwu powiedzieć, że wykonaliśmy potężne badanie, bym powiedziała, przez dwa lata na naszych neuroatypowych mózgach. Ponad 1005 osób przebadanych w naszym kraju, z naszych wiosek, miast, małych miasteczek. I co się okazuje? Że dane przeprowadzanego badania są przerażające. Wysoki poziom lęku, lęku matematycznego i depresji. Prawie 77% mózgu maturzystów z dyskalkulią...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Jeszcze raz przepraszam, że pani przerwę. Czy my możemy do tej dyskusji wrócić w momencie, kiedy będziemy rozmawiali o matematyce na maturze, dobrze?

Podmiot wnoszący petycję K.K.:

Dobrze, bardzo chętnie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Chwileczkę.

Podmiot wnoszący petycję K.K.:

Myślę, że udowodniłam, że...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Chwileczkę, teraz zajmujemy się petycją. Przepraszam bardzo, ale pan przewodniczący rozpoczął i nie zakończył procedowania tej petycji. Wydaje mi się, że powinniśmy się trzymać tematu tej petycji. Mamy posła sprawozdawcę. Rozumiem, że do tematu, o którym pani profesor mówi, wrócimy w momencie, kiedy będziemy rozmawiali o matematyce, dobrze?

Podmiot wnoszący petycję K.K.:

Dziękuję bardzo, to było związane z 30%.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

OK, rozumiem.

Podmiot wnoszący petycję K.K.:

Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Natomiast badania, które pani przytacza, już bezpośrednio dotyczą matematyki, więc myślę, że zostawmy to na później.

Podmiot wnoszący petycję K.K.:

Tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Teraz spróbujemy sfinalizować rozważania na temat pierwszej petycji.

Pan poseł sprawozdawca, bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałbym odnieść się do tego, co padło, jeśli chodzi o ministerstwo.

Szanowna pani dyrektor, rzeczywiście jest obowiązek podejścia do egzaminu zawodowego, jednakże zdawalność jest w okolicach 80–82%. Niecałe 20% uczniów nie zdaje, czyli nie ma możliwości ewentualnie zaliczenia sobie na poziomie rozszerzonym. Poza tym przypominam, że rzeczywiście 4% nie dostaje świadectwa, ale to nie świadectwo, tylko wszystkie świadectwa w wyodrębnionych kwalifikacjach, czyli dopiero uzyskanie dyplomu daje możliwość zwolnienia z matury rozszerzonej.

Natomiast, jeżeli chodzi o samą petycję, rzeczywiście Trybunał Konstytucyjny wskazuje na możliwość... Jednak chciałbym zwrócić uwagę na to, że zawsze, jak były jakiekolwiek zmiany wprowadzane, patrzyło się na cykl edukacyjny i zawieszenie było robione na podstawie cyklu edukacyjnego, a nie że wszyscy, że tak powiem, po równo.

Poza tym sama pani minister edukacji chciała przedłużenia, to znaczy zawieszenia obowiązku zdawania na 30% przedmiotu rozszerzonego, bo sama dała tę zmianę w zawetowanej ustawie i jej broniła. Dlatego nie uważam za zasadne tego, co tutaj jest proponowane, czyli żądania będącego przedmiotem petycji. Zastanawiam się natomiast, czy ze względu na to, że ministerstwo widzi potrzebę przedłużenia, a wchodzi nowa podstawa programowa od 2030 r., więc być może już rzeczywiście... Od samego początku obowiązywania tej zmiany do teraz ona w ogóle nie funkcjonuje, jest zawieszana przez kolejnych ministrów edukacji. Miała być dalej zawieszona, więc może naprawdę zawieśmy już na ten okres i do momentu, jak nie wejdzie nowa podstawa programowa, to już wtedy na spokojnie realizujemy. Uczniowie w tym momencie myśleli, że przejdzie zmiana, że nie będą musieli zdawać na poziomie rozszerzonym.

Poza tym sami specjaliści, czyli konferencja rektorów akademickich, też nie widzi konieczności i nie widzi sensu w utrzymaniu tych 30%. Dlatego albo zaproponujemy jako Komisja projekt zmiany ustawy, co – myślę – będzie gorszym wyjściem, albo przekażmy do Komisji Edukacji i Nauki tę petycję, żeby rzeczywiście... Widać, że ministerstwo chciało to wprowadzić, ale prezydent zawetował. Czyli może przekażmy do komisji merytorycznej, żeby pochyliła się nad tym, bo rzeczywiście jest problem, jak słyhać, żeby Komisja Edukacji i Nauki jednak to uwzględniła w kolejnych zmianach prawa oświatowego.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Problem jest, gdyby nie było problemu, nie byłoby petycji. A skoro jest, to znaczy, że trzeba o tym dyskutować i trzeba szukać rozwiązania, dobrego rozwiązania. Odraczanie nie zawsze jest dobrym rozwiązaniem, bo ono jest tylko czasowe.

Rozumiem, że jak nie usłyszę sprzeciwu, to przekazujemy petycję do Komisji Edukacji i Nauki, bo tam będzie merytoryczna dyskusja na ten temat. Natomiast my jako Komisja do Spraw Petycji zamykamy pracę nad tym projektem. Tak? Przekazujemy do Komisji Edukacji i Nauki. Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu drugiego – rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie przepisów dotyczących czasowej niezdolności do pracy.

Pani poseł Rusecka. Jest pani poseł Rusecka?

Głos z sali:

Nie ma.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Proszę państwa, przepraszam, to zrobmy tak, poczekamy chwilę z tym punktem. Jeśli pani poseł Rusecka jest gdzieś tam, to proszę ją od razu powiadomić, że już czas. Tam jest głosowanie. Dobrze.

Jest pan poseł Piotr Polak. W takim razie poproszę, abyśmy przeszli do punktu trzeciego – rozpatrzenie petycji w sprawie uchylecia art. 110 § 6a Ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy. Pan poseł Piotr Polak, bardzo proszę.

Posel Piotr Polak (PiS):

Tak, dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, temat zmiany zapisów Kodeksu wyborczego, konkretnie wykreślenia jednego z punktów, jest tematem dzisiejszej petycji. Chodzi o to, że osobę, która tę petycję składała raz i w oczy reklama wyborcza jednej z osób – mamy tutaj jako załącznik do tej petycji – która została w wyborach samorządowych radną powiatową. Do momentu składania tej petycji ta reklama wyborcza nie była usunięta i dlatego petytor proponuje, żebyśmy zajęli się zmianą prawa, które było nowelizowane w 2018 r., gdzie ten przepis został rzeczywiście wprowadzony. Ten artykuł był chyba dopisany, § 6a, do art. 110 w Kodeksie wyborczym, gdzie obowiązek zdjęcia materiałów wyborczych... Ci, co startują w wyborach samorządowych czy parlamentarnych, to wiedzą, o co chodzi. Zresztą my musimy nawet podpisywać stosowne dokumenty, że w przeciągu 30 dni po wyborach trzeba takie materiały usunąć z przestrzeni publicznej. I właśnie jest wyjątek: nie dotyczy prywatnych nośników, które są na prywatnych gruntach i za zgodą właściciela może taki nośnik, taka reklama być dalej w przestrzeni publicznej widoczna. Czyli chodzi o to, żeby takich wyjątków nie było i żebyśmy zajęli się nowelizacją stosownej ustawy.

Szanowni państwo, Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji przygotowało obszerną analizę. Przedstawione w niej opinie są podzielone, znajdziemy tam argumenty za, jak i przeciw. Nawet wcześniej się w tym temacie wypowiadał też Trybunał Konstytucyjny. Chodzi o to, że taka głęboka ingerencja, która by również nakazywała zdejmowanie reklam wyborczych z nośników prywatnych, nawet jeśli na nie jest zgoda, ona ingeruje właśnie w konstytucyjne prawo własności i to by było niezgodne z konstytucją. Z drugiej strony mamy też w analizie, że takie długotrwałe umieszczanie wizerunku wyborczego, reklamy wyborczej w przestrzeni publicznej zaburza też ład przestrzenny. Tak naprawdę z tej analizy, pani przewodnicząca, nie wynika jakaś szersza konkluzja, co mamy z tym zrobić.

Ja osobiście swoje reklamy wyborcze staram się usuwać i dotrzymywać tego terminu, obojętnie czy były na prywatnych, czy nie na prywatnych nośnikach zamieszczone. Jednak rozumiem jedną i drugą stronę. Teraz nie wiem, czy przekierowalibyśmy może tę petycję do stosownej komisji, żeby się ewentualnie zajęła tą zmianą nowelizacji. To była nowelizacja wprowadzona w 2018 r. i ten paragraf był dopisany. Nie wiem, może w dyskusji coś wymyślimy.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To zobaczmy, co na to w dyskusji.

Bardzo proszę, otwieram dyskusję. Kto z państwa? Bardzo proszę.

Ekspert w Zespole Kontroli Finansowania Partii Politycznych i Kampanii Wyborczych Krajowego Biura Wyborczego Krzysztof Lorentz:

Krzysztof Lorentz, Zespół Kontroli Finansowania Partii Politycznych i Kampanii Wyborczych w Krajowym Biurze Wyborczym.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, Państwowa Komisja Wyborcza krytycznie wypowiadała się na temat nowelizacji wprowadzonej w 2018 r. m.in. w zakresie tego przepisu. Poza kwestiami, które zostały podniesione w analizie, którą mamy, bardzo szczegółowej analizie, mamy również kwestie związane z zasadami prowadzenia i finansowania kampanii wyborczej w wyborach, które stanowią pewną całość i ten przepis zahacza swoim działaniem o zupełnie inne przepisy Kodeksu wyborczego dotyczące zasad prowadzenia i finansowania kampanii.

Trzeba zwrócić uwagę na to, że pozostawienie tego rodzaju materiałów, które zostały rozpowszechnione w ramach jakiejś kampanii wyborczej poprzedzającej konkretne wybory, oznacza, że te materiały później oddziałują na korzyść, jeśli na przykład dotyczyło to kampanii wyborczej komitetu partii politycznej albo koalicyjnego komitetu wyborczego, zaczynają oddziaływać na korzyść tej partii już po wyborach. Przestają być oczywiście materiałami wyborczymi związanymi z tymi wyborami, które się już odbyły, ale stają się materiałami, które mają oddziaływanie propagujące partię, która w tych wyborach uczestniczyła.

Z kolei w sytuacji, w której te materiały pozostają w przestrzeni publicznej dłużej, albo mamy niedługo po sobie następujące różne wybory, te materiały stają się z kolei materiałami agitacyjnymi w kolejnych wyborach. A to już oznacza, że mamy albo finansowanie propagandy partyjnej ze środków, które były środkami Komitetu Wyborczego, albo finansowanie kampanii wyborczej w kolejnych wyborach ze środków pochodzących z rozliczenia z poprzednich wyborów. To deformuje cały system finansowania, w którym finansowanie kampanii wyborczej, konkretnej

kampanii wyborczej, jest zamknięte i rozliczane w ramach jednych wyborów. Czyli mamy tutaj nie tylko kwestię ładu przestrzennego, ale także zaburzenia systemu finansowania partii politycznych i kampanii wyborczych.

Co do postulatu prostego wykreślenia § 6a z art. 110 Kodeksu wyborczego, to nie jest to działanie wystarczające, ponieważ cały ten przepis jest mocno anachroniczny. Nie chcę teraz wdawać się w szczegółową analizę tego, ale te przepisy określające zasady rozmieszczania materiałów wyborczych i usuwania ich po wyborach są niedostosowane, są bardzo stare, bo pochodzą z ordynacji wyborczych jeszcze z czasów, kiedy nawet nie istniało rozliczenie kampanii wyborczej. Nie są dobrze skorelowane z innymi przepisami, w szczególności właśnie z przepisami dotyczącymi finansowania i rozliczania finansowania kampanii wyborczej.

Dlatego wydaje się, że taka punktowa ingerencja polegająca na wykreśleniu tego przepisu, to nie jest dobry pomysł, bo od takich punktowych ingerencji Kodeks wyborczy już w wielu, wielu miejscach został popsuty. To jest akt, który stanowi pewne systemowe rozwiązanie zagadnień i musi być oglądany jako całość. Dlatego wydaje się, że najkorzystniejsze byłoby przekazanie tej petycji komisji, która zajmuje się całościowo zagadnieniami nowelizacji prawa wyborczego po to, żeby ta interwencja, choć być może byłaby słuszna, nie była wyrwana z prac systemowych i żeby zostało to ewentualnie zrobione spójnie z innymi zmianami w Kodeksie wyborczym, które są konieczne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję. Znamy więc stanowisko Biura Wyborczego.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie? Ja na przykład chciałabym wiedzieć, czy jakieś prace dotyczące zmian w Kodeksie wyborczym się toczą. Tego niestety nie wiemy.

Czy pan ma jakąś wiedzę na ten temat? Pewnie państwo konsultujecie.

Ekspert w zespole KBW Krzysztof Lorentz:

Jest komisja pod przewodnictwem pana posła Witczaka. Prace nie idą w kierunku szybkiej zmiany całościowej, ale na pewno to jest właściwe miejsce, gdzie tego rodzaju zmiany powinny być dyskutowane.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Tak, to byłoby rozsądne, żebyśmy akurat zwrócili uwagę na argument zawarty w tej petycji przy pracach, które, tak jak był pan uprzejmy powiedzieć... Właśnie, punktowe zmiany mogą więcej zepsuć niż naprawić. Czyli warto byłoby, żeby to było potraktowane kompleksowo.

Pan poseł sprawozdawca?

Poseł Piotr Polak (PiS):

Po tym szerokim uzasadnieniu przez pana, który reprezentuje Krajowe Biuro Wyborcze, przychylam się do tego, żeby rzeczywiście systemowo się tym zająć, nie tylko punktowo. Stosowna komisja kodyfikacyjna to chyba jest ta komisja, którą...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Którą prowadzi pan poseł Witczak.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Tak. Żebyśmy tam przekazali.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Mamy raczej, że tak powiem, osobę przewodniczącego niż nazwę komisji. Tu mamy trochę kłopot, ale myślę, że to jest do sprawdzenia.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Jest do sprawdzenia i prześlemy do wykorzystania w pracach.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Pan sekretarz już nam pokaże nazwę, tak? Jeśli tak, to OK.

Czy jest sprzeciw wobec tego, żebyśmy przekazali petycję komisji do tych prac, które dotyczą Kodeksu wyborczego? Sprzeciwu nie widzę, nie słyszę. Czekamy tylko na nazwę komisji. To jest

podkomisja stała do spraw nowelizacji prawa wyborczego i do tej podkomisji stałej przekazujemy naszą petycję.

Posel Piotr Polak (PiS):

Tak. Ona jest w komisji kodyfikacyjnej.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Tak, w ramach komisji kodyfikacyjnej. Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ruseckiej nadal nie ma, więc musimy opuścić punkt czwarty, ale cierpliwie czekamy. Mam nadzieję, że po głosowaniach wróci.

Przechodzimy do realizacji punktu piątego – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany przepisów dotyczących rozliczania nadgodzin w podróży służbowej przypadających poza rozkładowymi godzinami pracy.

Pan przewodniczący Stanisław Gorczyca, bardzo proszę.

Posel Stanisław Gorczyca (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w tym punkcie obrad mamy do przeanalizowania petycję zawierającą postulat zmiany przepisów o rozliczeniu nadgodzin w podróży służbowej przypadających poza rozkładowymi godzinami pracy.

W uzasadnieniu autor wniosku zwraca uwagę, że w myśl aktualnie obowiązujących przepisów pracownik odbywający podróż służbową poza normalnymi godzinami pracy nie otrzymuje z tego tytułu żadnej rekompensaty, mimo że pozostaje w dyspozycji pracodawcy, nie mogąc swobodnie dysponować swoim czasem. Zgodnie z art. 77 § 1 Kodeksu pracy, czas podróży służbowej obejmujący godziny poza rozkładowymi godzinami nie stanowi czasu pracy w rozumieniu art. 128 Kodeksu pracy. W praktyce taka sytuacja oznacza po stronie pracodawcy brak obowiązku wypłaty dodatkowego wynagrodzenia bądź udzielania czasu wolnego. Według osoby wnoszącej petycję sama wypłata diety za czas podróży służbowej nie stanowi adekwatnej rekompensaty za czas przeznaczony na tę podróż.

Na jakie aspekty dotyczące przedmiotowej petycji wskazuje ekspert BEOS. Przede wszystkim podkreśla, że petytor nie sformułował proponowanego brzmienia przepisów. Po drugie, przypomina, że petycja dotycząca tego samego problemu została wniesiona do Sejmu w lutym 2025 r. i była przedmiotem opinii Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji. W opinii została zawarta rekomendacja przygotowania przez Komisję do Spraw Petycji dezyderatu do właściwego podmiotu, to jest ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Na posiedzeniu w dniu 18 grudnia ubiegłego roku taki dezyderat zawierający prośbę o zajęcie stanowiska wobec kwestii poruszonych w petycji uchwaliliśmy. Niestety w świetle dostępnych na tę chwilę danych wciąż nie ma na ten dezyderat odpowiedzi.

Po trzecie, ekspert przygotowujący opinię prawną zwraca uwagę, że postulat zawarty w aktualnej petycji jest tożsamy z żądaniem ujętym w petycji z ubiegłego roku. Co prawda ta wcześniejsza petycja była bardziej rozbudowana, bo jeszcze zawierała postulat zakazu delegowania pracowników w dni wolne od pracy bez ich zgody oraz żądanie wprowadzenia obowiązkowej rekompensaty za podróż w dzień wolny.

Można zatem przyjąć, że przedmiot aktualnej petycji zawiera się w przedmiocie wcześniejszej petycji. W takim przypadku właściwym wydaje się zastosowanie art. 12 ust. 1 ustawy o petycjach, zgodnie z którym można pozostawić bez rozpatrzenia wniosek złożony w sprawie, która była przedmiotem wniosku już rozpatrzonego przez Komisję, o ile w najnowszej petycji nie powołano się na nowe fakty bądź dowody nieznane nam jako podmiotowi właściwemu do rozpatrywania przedmiotowej petycji. Takiego podejścia nie zmienia fakt, że – tak jak przed chwilą przypominałem – w kwestii poprzedniej petycji, z 2025 r., Komisja wystosowała dezyderat do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Odpowiedź będziemy analizować, jak wpłynie do marszałka Sejmu.

Wobec tych okoliczności zarówno ekspert BEOS, jak i stały doradca Komisji rekomendują pozostawienie aktualnej petycji bez rozpatrzenia w oparciu oczywiście o zapisy art. 12 ust. 1 ustawy o petycjach. Ja osobiście, pani przewodnicząca, proponuję się zgodzić z takim rozwiązaniem i wnioskuję tak jak ekspert i doradca Komisji do Spraw Petycji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy o petycjach pozostawiamy tę petycję bez rozpatrzenia. Jednak czekamy na odpowiedź na dezyderat nr 192 do minister rodziny, pracy i polityki społecznej. Jak ta odpowiedź przyjdzie, to wtedy będziemy o tym rozmawiać po raz kolejny. Dziękuję bardzo.

Wracamy do punktu drugiego. Pani poseł Rusecka już gotowa?

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Tak. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Petycja w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie przepisów dotyczących czasowej niezdolności do pracy. Bardzo proszę.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Autor petycji występuje z żądaniem podjęcia przez Sejm prac nad rozwiązaniem, które zakwalifikuje ciężką, bolesną menstruację powodującą czasową niezdolność do pracy jako publicznie finansowaną niezdolność do pracy. Zapewni finansowanie świadczenia chorobowego ze środków publicznych, czyli z ZUS, od pierwszego dnia potwierdzonej niezdolności bez obciążenia pracodawcy. Utrzyma obowiązek orzeczenia lekarskiego jako jedyną podstawę nabycia prawa do świadczenia. Powołuje się tutaj na model, który funkcjonuje w innym kraju europejskim, a dokładnie w Hiszpanii.

Myślę, że Biuro Analiz Sejmowych w sposób szczegółowy tę petycję nam wyjaśniło pod względem prawnym. W świetle tych przedstawionych argumentów uważam, że nie zachodzą przesłanki do tego, aby uwzględnić proponowaną petycję. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, kto z państwa chciałby zabrać głos? Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej? Ministerstwo Zdrowia? Nikt? Dyskusja naprawdę, proszę państwa, interesująca.

W takim razie raz jeszcze poproszę panią poseł sprawozdawcę. Nie uwzględniamy żądania zawartego w treści petycji?

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Nie uwzględniamy żądania zawartego w treści petycji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Obydwie opinie, które mam przed sobą, dokładnie takim samym wnioskiem się kończą. Jak nie usłyszę sprzeciwu, to znaczy, że taki wniosek przyjmujemy. Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ruseckiej jeszcze nie zwolnimy z obowiązków. Teraz petycja w sprawie waloryzacji świadczeń społecznych. To jest z czwartego punktu naszego posiedzenia. Bardzo proszę.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, petycja została wniesiona również przez osobę fizyczną i przedmiotem tej petycji są dwa żądania. Pierwsze dotyczy zobowiązania prezesa GUS do corocznego publikowania nowego wskaźnika wzrostu cen dóbr i usług konsumpcyjnych, który uwzględniałby minimum egzystencji, czyli nie o poziom inflacji, ale również o minimum egzystencji. Konstrukcja tego wskaźnika została właśnie zaproponowana przez autora petycji.

Natomiast drugi postulat dotyczy z kolei podjęcia działań zmierzających do zmiany przepisów Ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i ustawy o pomocy społecznej, ustawy o świadczeniach rodzinnych, ustawy o promocji zatrudnienia w instytucjach rynku pracy w zakresie sposobu waloryzacji świadczeń. Autor petycji postuluje zastąpienie tego właśnie wskaźnika CPI, wskaźnikiem własnym opracowanym przez petytora, który jest związany z minimum egzystencji.

Myślę, że w przypadku pierwszego postulatu dotyczącego GUS Komisja nie powinna po prostu uwzględniać tego rozwiązania, ponieważ nie należy do obszaru naszej kompetencji. Natomiast

w odniesieniu do waloryzacji, to powiem z punktu widzenia pracy też w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, że minimum egzystencji jest bardzo ważnym wskaźnikiem, bo też pokazuje relatywnie, co się dzieje, jeżeli chodzi o sytuację tych najuboższych. Gdzie w tym koszyku wydatków osób najmniej uposażonych dużą rolę odgrywają te podstawowe rzeczy, jak chociażby żywność. Czyli tutaj też jest zasadne pewne spojrzenie na ten wskaźnik minimum egzystencji.

Postulowałabym tutaj może taki dezyderat do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, czy prowadzą jakieś prace nad wskaźnikiem innym niż ten istniejący CPI, i tyle w mojej opinii.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę.

Główny specjalista w Departamencie Polityki Rodzinnej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Strzelecka:

Dzień dobry państwu. Agnieszka Strzelecka, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Odniosę się do systemu świadczeń rodzinnych, bo tam była mowa też o ustawie o świadczeniach rodzinnych. Jeżeli chodzi o sposób weryfikacji świadczeń rodzinnych, to Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Socjalnej zgadza się ze stanowiskiem zawartym w opinii Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu. Zgodnie z ustawą o świadczeniach rodzinnych, aktualną podstawą ustalania kwot świadczeń rodzinnych oraz kryteriów dochodowych uprawniających do niektórych świadczeń rodzinnych jest próg wsparcia dochodowego rodzin, którego wyniki bada i przedstawia Instytut Pracy i Spraw Socjalnych w oparciu o rozporządzenie. Ustawa też określa, że takie rozporządzenie jest wydane i to jest rozporządzenie z dnia 25 kwietnia 2005 r. w sprawie sposobu ustalania progu wsparcia dochodowego rodzin.

Jeżeli chodzi właśnie o weryfikację świadczeń rodzinnych, to jest to próg wsparcia dochodowego rodzin, a nie mechanizm waloryzacji świadczeń bazujący na wskaźniku CPI. Jeżeli chodzi o pracę, to ministerstwo na daną chwilę nie prowadzi ani nawet nie planuje prac nad zmianą funkcjonujących na podstawie ustawy o świadczeniach rodzinnych regulacji dotyczących zasad weryfikacji świadczeń rodzinnych, jak i uwzględniania przy weryfikacji na daną chwilę wskaźnika CPI, o którym mowa w petycji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Odniosę się tylko jednym...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Pani poseł, momentik.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Przepraszam, myślałam, że pani skończyła. Przepraszam najmocniej.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie, skądże znowu. Bardzo proszę.

Naczelnik w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Magdalena Skrzecz:

Dzień dobry. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, Magdalena Skrzecz, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Odniosę się w takim razie do waloryzacji emerytur i rent. Jeżeli chodzi o wskaźnik waloryzacji emerytur i rent, uwzględnia on wskaźnik inflacji i jest zwiększany dodatkowo o co najmniej 20% realnego wzrostu wynagrodzeń. Przy czym, jeżeli chodzi o wskaźnik inflacji, to przyjmowany jest wskaźnik inflacji ogółem albo wskaźnik inflacji dla emerytów i rencistów, który co do zasady jest wskaźnikiem wyższym. Tym samym waloryzacja uwzględnia sytuację tej grupy społecznej, czyli emerytów i rencistów.

Może powiem jeszcze, że sama waloryzacja jest odpowiedzią na spadek siły nabywczej emerytur i rent i ma na celu urealnienie wartości tych emerytur i rent, a zatem obowiązujący wskaźnik waloryzacji odpowiada temu. W związku z powyższym uważamy, że obowiązujący

mechanizm waloryzacji ma charakter systemowy, jednolity, powszechny i odpowiada po prostu pewnemu zapotrzebowaniu, czyli wzrostowi emerytur i rent.

Co istotne, jeszcze może powiem, że sam koszyk inflacyjny ustalany przez Główny Urząd Statystyczny jest ustalany osobno oczywiście zarówno dla gospodarstw emerytów i rencistów, jak i dla gospodarstw ogółem. Dlatego też postulowalibyśmy, aby wskaźnik waloryzacji pozostał taki, jaki jest, i popieramy stanowisko Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Tak, to jest doskonały przykład na to, że punktowe zmiany mogą rozbić system, a nie o to nam chodzi.

Naczelnik w departamencie MRPiPS Magdalena Skrzecz:

Tak jest.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czy ktoś z państwa jeszcze? Pani poseł Rusecka, bardzo proszę.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Tak. Jeżeli mówiła nam pani o waloryzacji rent i emerytur, to wiemy, że odbywa się to ustawowo, to, jak jest waloryzowane, i zawsze na początku marca. Natomiast odniosę się jednak do tego minimum egzystencji, ponieważ w tym roku mamy taką sytuację, czyli w roku 2025, jeżeli chodzi o dane, że w tej chwili próg uprawniający do świadczeń z tytułu pomocy społecznej jest niższy niż minimum egzystencji. Tutaj jest właśnie ten problem, żeby jednak ministerstwo pochyliło się nad tą sytuacją. Dlatego, że my wykluczamy wtedy ze wsparcia osób z pomocy społecznej bardzo dużą rzeszę osób, które właśnie nie osiągają też tego minimum egzystencji. Stąd moja sugestia, aby napisać dezyderat do ministerstwa z zapytaniem, czy kwestia ta jest w ogóle badana oraz jak ministerstwo odnosi się w sprawie właśnie tego wskaźnika minimum egzystencji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa?

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Przepraszam. Pamiętam jeszcze historycznie, kiedy 2 mln dzieci było wykluczonych ze świadczeń rodzinnych z uwagi właśnie na te progi dochodowe, które były zbyt niskie. Dlatego myślę, że ten wskaźnik minimum egzystencji też jest istotny – żeby był brany pod uwagę w różnego rodzaju świadczeniach z pomocy społecznej.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Zgadzam się z panią przewodniczącą Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Tak samo jak ja, tak samo pani doskonale wie, że to jest problem całego systemu. Czyli nawet jeśli napiszemy dezyderat do ministerstwa, to my jako Komisja do Spraw Petycji nie zmienimy tego systemu ani tego wskaźnika. Tak? Wie pani doskonale. Proszę to rozważyć, bo wiadomo, decyzja należy do pani. Możemy ją ewentualnie głosować, jednak wydaje mi się, że to jest problem bardzo ważny, należy nad nim dyskutować, ale nie w Komisji do Spraw Petycji.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Przychylam się w takim razie do zdania pani przewodniczącej, że jednak będzie zasadnym przedyskutowanie tego na Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

W związku z tym proponowałabym, i proszę panią o opinię, żebyśmy nie podejmowali tutaj pracy nad tą petycją.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czyli my zamykamy tę pracę.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Zamykamy tę pracę, tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Natomiast petycję możemy przekazać do komisji.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Tak, bardzo proszę o przekazanie petycji do komisji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Wtedy niech gremium, które się na tym zna, dyskutuje merytorycznie na ten temat.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czy jest sprzeciw wobec takiego rozwiązania? Nie widzę, nie słyszę. Dziękuję bardzo. Dziękuję państwu za dyskusję.

Przechodzimy do punktu szóstego. Petycja w sprawie zmiany art. 62c Ustawy z dnia 21 czerwca 2002 r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego.

Cokolwiek to znaczy, wytłumaczy nam pan poseł Józefaciuk. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, to dokładnie jest wykorzystanie pirotechniki w nawiązaniu do zwierząt, czyli zakaz F2, F3, to, czym zajmuje się Komisja Nadzwyczajna do spraw ochrony zwierząt, już jest po pierwszym czytaniu. Jest to petycja branży pirotechnicznej, która żąda zmiany prawa poprzez nowelizację właśnie – i podają dokładnie, jaką nowelizację – oraz zgłasza wniosek o wystąpienie przez Komisję do Spraw Petycji z wnioskiem o odrzucenie w drugim czytaniu projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego w brzmieniu zaproponowanym w druku sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt. Ewentualnie o wniesienie poprawki do przedmiotowego projektu.

Sam jestem członkiem tej komisji nadzwyczajnej, więc pamiętam rozmowy z branżą pirotechniczną. Tutaj są zarzuty, że nie zostali wysłuchani. To znaczy, na pewno zostali wysłuchani, ale komisja zaproponowała w takim brzmieniu, w jakim zaproponowała swój projekt. Zgodnie z art. 62c producent dokonuje klasyfikacji wyrobów pirotechnicznych wprowadzonych do obrotu w zależności od sposobu ich używania, przeznaczenia i stopnia zagrożenia. Tutaj mamy bardzo szeroką ekspertyzę, czym jest pirotechnika F1, F2, F3 oraz do zastosowań wyrobów teatralnych czy też pirotechnicznych klasy P1. Można to w ekspertyzie dokładnie przejrzeć.

Zwróciłbym uwagę na końcówkę ekspertyzy, która podsumowuje całość. Petycja zmierza zarówno do zainicjowania nowelizacji ustawy o materiałach wybuchowych, jak i do podjęcia przez Komisję działań wobec procedowanego w Sejmie projektu. Przy czym priorytetem podmiotu wnoszącego petycję jest wypracowanie rozwiązania legislacyjnego przewidzianego w przedstawionym przez niego projekcie ustawy – jest on załączony.

Zaproponowane rozwiązanie zostało przedstawione jako alternatywne względem regulacji przyjętej właśnie w druku 2151. W ocenie podmiotu wnoszącego petycję ma charakter kompromisowy i w mniejszym stopniu ingeruje w wolność działalności gospodarczej oraz utrwalone praktyki społeczne.

Żądanie petycji mieści się w zakresie zadań i kompetencji, ponieważ obejmuje podjęcie inicjatywy ustawodawczej poprzez wniesienie poprawki będącej w toku postępowania.

Zaproponowane rozwiązanie alternatywne opiera się na czasowym, a nie generalnym ograniczeniu używania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych klas F2, F3 przez nieprofesjonalistów. Ograniczenie to obejmuje okres od 21 do 30 grudnia każdego roku. Nie dotyczy dni 31 grudnia i 1 stycznia oraz odnosi się do miejsc ogólnodostępnych przy jednoczesnym przewidzeniu trzyletniej *vacatio legis*.

Analiza obowiązującego stanu prawnego wskazuje, że system regulacji wyrobów pirotechnicznych opiera się na ich klasyfikacji uzależnionej od przeznaczenia, stopnia zagrożenia oraz poziomu hałasu. W zakresie wprowadzania tego rodzaju zakazów należy kierować się przepisami prawa Unii Europejskiej, ponieważ obrót wyrobami pirotechnicznymi do celów cywilnych jest harmonizowany odpowiednimi dyrektywami. W szczególności w razie wprowadzania zakazu

używania wyrobów pirotechnicznych konieczne jest przestrzeganie wymogów wynikających z dyrektywy 2013/29/UE.

Ocena propozycji legislacyjnej załączonej do petycji prowadzi do wniosku, że jej zasadniczy kierunek należy ocenić korzystniej niż rozwiązanie przyjęte w projekcie druku 2151, który jest procedowany w Sejmie. Przyjęto w nim bowiem rozwiązanie bardziej zrównoważone, lepiej uwzględniające interes konsumentów i przedsiębiorców, a nie jednostronnie ukierunkowane na ochronę zwierząt, a tym samym w większym stopniu odpowiadające wymogom wynikającym z zasady proporcjonalności. Pozytywna ocena dotyczy jednak samej koncepcji czasowego ograniczenia używania wyrobów pirotechnicznych, a wątpliwości budzi ograniczenie zakresu zastosowania zakazu do miejsc ogólnodostępnych, do których dostęp ma nieograniczona liczba osób.

W związku z powyższym jest rekomendacja eksperta, aby załatwić petycję poprzez wniesienie przez Komisję do Spraw Petycji poprawki do projektu ustawy objętego drukiem sejmowym 2151. Dokładnie chodzi o wprowadzenie czasowego zakazu używania wyrobów pirotechnicznych. Ewentualnie rekomenduje się złożenie wniosku o odrzucenie projektu objętego drukiem sejmowym 2151. Ja bym tego nie rekomendował naszej Komisji.

Tak naprawdę jako Komisja moglibyśmy zastanowić się nad tym, bo jeżeli w tym momencie przekazalibyśmy komisji nadzwyczajnej, to sama komisja chyba niewiele już mogłaby zrobić, bo projekt jest procedowany. Natomiast my jako Komisja moglibyśmy zaproponować taką poprawkę, a wtedy sama komisja nadzwyczajna już na poziomie drugiego czytania, mogłaby rozważyć tę poprawkę. Myślę, żeby to byłoby, a raczej to jest jedno z rozwiązań, które by satysfakcjonowało, tak myślę, petytora.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa w tym temacie zechce zabrać głos?

To zostajemy z petardami sami, proszę pana posła. Jakby mi pan tak z polskiego na nasze przetłumaczył. Ten projekt jest w tej chwili w drugim czytaniu, tak?

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Przeszedł pierwsze czytanie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Przeszedł pierwsze czytanie i jest w komisji? Skoro przeszedł pierwsze czytanie, to jest w komisji, tak?

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

To jest w komisji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Pan Kamil ma tutaj taki szybki sprzęt i mógłby sprawdzić. Jeśli jest tak, że ten projekt po pierwszym, czyli po ogólnym czytaniu, jest w komisji, to komisja powinna tę poprawkę wprowadzić, a my możemy podpowiedzieć komisji, o jaką poprawkę chodzi autorowi petycji. Tak?

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Czyli autopoprawka komisji...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Zanim my wymyślimy czy też proponujemy, przemyślimy poprawkę...

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

To już będzie po trzecim czytaniu.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To po pierwsze. A po drugie, jednak kompetencje komisji branżowej czy tej specjalizującej się w tym temacie są większe niż wiedza i możliwości Komisji do Spraw Petycji. Czyli ja bym naprawdę nie szła w takim kierunku, żebyśmy my teraz zaczęli pisać poprawkę, bo zanim my ją napiszemy, to ustawa będzie dawno wprowadzona w życie, ponieważ zdąży przejść Senat itd.

Panie Kamile, to jest druk 2151. Natomiast, jeśli ona jest po pierwszym czytaniu, to należałoby petycję przekazać do komisji z prośbą, żeby uwzględniła w drugim czytaniu poprawkę, jaką proponuje, czy też argument, jaki proponuje, autor petycji. To by było najrozsądniejsze.

A jeśli okaże się, że nie zdążymy, bo terminy – nie umiem powiedzieć, na jakim etapie ta ustawa jest – to zawsze jest jeszcze Senat, który mógłby nas wesprzeć w tej materii. Prawda? A nie nasza Komisja. Dziękuję bardzo.

To jest w komisji, pani poseł Piekarska jest sprawozdawczynią. Jest po pierwszym czytaniu, trwają prace w komisji. Dlatego, moim zdaniem, najskuteczniejsze byłoby przekazanie komisji argumentów przytoczonych przez autora petycji, żeby sprawnie się tym zajęła.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

OK, jak najbardziej jestem za. Czyli przekazać komisji petycję z prośbą o uwzględnienie. Ewentualnie, jeżeli byłaby grupa posłów, również w trakcie drugiego czytania może przecież grupa posłów złożyć. Czyli jeśli byłaby grupa posłów zainteresowana, to też mogłaby złożyć taką poprawkę na poziomie drugiego czytania.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Jak rozumiem, pan poseł – jako poseł zainteresowany – rozumie argumenty petytora, tak?

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

To znaczy, ja jestem akuratat...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Aha, czyli mamy stanowiska rozbieżne, tak?

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Tak. Ja każdą petycję traktuję dokładnie tak samo, tak więc ja jestem, ogólnie rzecz ujmując za tym, aby...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale pan bierze udział w pracach tej komisji?

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Biorę udział w pracach tej komisji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

O, to jeszcze nam się droga ułatwia.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Tak. Czyli ja bym tutaj podjął dyskusję na poziomie właśnie komisji. Natomiast czy jestem za tym rozwiązaniem? To rozwiązanie nie satysfakcjonuje zarówno...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale, moim zdaniem, dyskusję warto podjąć. Najlepszym miejscem do tego jest komisja, skoro teraz jest między pierwszym a drugim czytaniem. Czyli możemy tak zakończyć pracę nad tą petycją, że my zamykamy, natomiast przekazujemy do komisji? To jest komisja nadzwyczajna...

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Komisja Nadzwyczajna do spraw ochrony zwierząt.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Świetnie. Bardzo pana proszę, żeby pan wtedy zabrał głos w dyskusji nad argumentem petytora. Czy jest sprzeciw wobec takiego rozwiązania? Dziękuję bardzo. Nie widzę, nie słyszę. Myślę, że petytor będzie zadowolony, bo będzie miał jeszcze bezpośrednie przełożenie na komisję, która zajmie się problemem. A jaki będzie efekt, to zobaczymy.

Proszę państwa, dwa ostatnie punkty naszego posiedzenia, to są rozpatrzenia odpowiedzi ministerstw. Najpierw w siódmym punkcie mamy odpowiedź ministra rodziny, pracy i polityki społecznej na dezyderat nr 185 w sprawie zmiany art. 35 i art. 36 Ustawy z dnia 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Kto z państwa przedstawi skrótkowo odpowiedź? Bardzo proszę. Pani, tak? To bardzo proszę.

Główny specjalista w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Emilia Brakoniecka:

Szanowni państwo, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Podtrzymujemy odpowiedź...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

A to jeszcze nazwisko do protokołu.

Główny specjalista w departamencie MRPiPS Emilia Brakoniecka:

Emilia Brakoniecka, Departament Prawa Pracy.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję.

Główny specjalista w departamencie MRPiPS Emilia Brakoniecka:

Podtrzymujemy odpowiedź w zakresie zmiany art. 35 i 36 Ustawy z dnia 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw. Obecnie nie są planowane prace legislacyjne mające na celu zmianę tych artykułów.

Szanowni państwo, ja pragnę zwrócić tylko uwagę na to, że ta ustawa weszła w życie 26 kwietnia 2023 r. Miała na celu wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1158 z dnia 20 czerwca 2019 r. w sprawie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym rodziców i opiekunów oraz uchylającej dyrektywę Rady 2010/18/UE. Ustawa była uchwalona 9 marca 2023 r. Wprowadzała ona dłuższy urlop rodzicielski dla pracowników rodziców i dłuższy urlop dla pracowników rodziców dzieci, które posiadają zaświadczenie „Za życiem”.

Przepisy przejściowe do tej ustawy objęły wszystkich pracowników rodziców od 2 sierpnia 2022 r. do dnia wejścia w życie ustawy. Zmiana teraz tych przepisów przejściowych z naszej perspektywy wydaje się niemożliwa, ponieważ już upłynęły trzy lata. Pragnę też zwrócić uwagę, że celem urlopu rodzicielskiego jest osobiste sprawowanie opieki nad dzieckiem i żeby pracownik rodzic mógł z tego urlopu skorzystać, może skorzystać do końca roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy sześć lat. A już jednak od wejścia w życie upłynęły trzy lata, tak że na ten moment nie prowadzimy żadnych prac w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Petycję referował pan poseł Józefaciuk. Proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję.

To znaczy, w dezyderacie prosiliśmy o szczegółową analizę, a tutaj tejże szczegółowej analizy nie ma. Natomiast zgadzam się z podsumowaniem i z tym, co zostało powiedziane, bo rzeczywiście trochę czasu minęło od tego momentu. Brakuje, co prawda, danych, ilu osób mogłoby to dotyczyć, jaka to jest skala problemu. Natomiast, ogólnie rzecz ujmując, sugeruję przyjęcie dezyderatu i zakończenie pracy.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czyli przyjmujemy odpowiedź.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Tak, na tę chwilę.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję serdecznie.

Przechodzimy do ostatniego punktu, to jest odpowiedzi ministra edukacji na dezyderat nr 187 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie zniesienia obowiązkowej matury z matematyki.

Kto z państwa przedstawi tę odpowiedź skrótowo? Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MEN Małgorzata Szybalska:

Małgorzata Szybalska, Departament Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Szanowni państwo, nasza odpowiedź na petycję sprowadza się, w naszej ocenie, do kilku zasadniczych kwestii. Pierwszą z nich jest funkcja egzaminu maturalnego i konstrukcja tego egzaminu. Egzamin maturalny, jego podstawowa funkcja w kształceniu, który jest realizowany od 2005 r. z modyfikacjami wprowadzonymi w przepisach prawa formalnie w 2007 r., ale które weszły w życie od roku 2010... Mam na myśli ukształtowaną wówczas i właściwie pozostającą dotychczas konstrukcję tego egzaminu. Opiera się ona na założeniu, że jest to egzamin, który

przede wszystkim daje wstęp na studia wyższe. Jest przepustką na studia wyższe. To uzasadnia konstrukcję tego egzaminu.

Otóż egzaminy zewnętrzne z założenia miały służyć temu, żeby każdy absolwent szkoły średniej podstawowej, niezależnie od tego, gdzie pobierał edukację, mógł przystąpić do obiektywnego, sprawdzonego według jednolitych kryteriów egzaminu i miał równe szanse w rekrutacji na studia wyższe. To jest podstawowa funkcja egzaminu maturalnego. Ten egzamin nie jest egzaminem obowiązkowym. To również ma zasadnicze znaczenie.

Egzamin składa się z dwóch części. Jest część obowiązkowa, która obejmuje trzy najważniejsze przedmioty w kształceniu, kluczowe dla tego, żeby kontynuować naukę w szkołach wyższych. To jest język polski, matematyka i wybrany język obcy nowożytny. Te przedmioty w szkołach są realizowane w największym wymiarze godzin, znacznie wyższym niż pozostałe przedmioty. To jest obowiązkowa część egzaminu maturalnego, którą musi przejść każdy absolwent szkoły średniej, który chce się ubiegać o przyjęcie na studia wyższe.

Jest próg zdawalności w tej części, który jest ustalony umownie na poziomie 30%. Takie decyzje zostały kiedyś podjęte. Tutaj pan poseł Józefaciuk podawał opinie kwestionujące czy podważające tak niski próg, ale on też został wówczas wprowadzony z pewnym uzasadnieniem. To jest egzamin, który jest przepustką na studia. Zatem jest część obligatoryjna, która musi być jednakowa dla wszystkich, ale jest też część do wyboru odnosząca się do zainteresowań uczniów, ale też do specyfiki kształcenia na wybranych kierunkach studiów. To jest ta część, gdzie absolwent wybiera sobie od jednego do sześciu przedmiotów, które zdaje na poziomie rozszerzonym. W rekrutacji na studia główne znaczenie mają przede wszystkim te przedmioty zdawane w zakresie rozszerzonym. To jest pierwsza kwestia, funkcja egzaminu maturalnego i wynikający z tego zakres egzaminu.

Teraz kwestia wymagań. Chcielibyśmy zwrócić uwagę, że nie można dalej obniżać wymagań na egzaminie maturalnym. Raz, że nie tylko z powodu progu, który wynosi jedynie 30%, ale także z powodu tego, że też to jest dość istotne w kwestii, o której mówimy. Sam zakres wymagań został obniżony w okresie pandemii i taką sytuację mamy dotychczas. Pandemia się skończyła, ale ponieważ kilka lat, co najmniej dwa lata szkolne, właściwie trzy lata szkolne uczyły się w tych warunkach, została podjęta decyzja o utrzymaniu na stałe tych obniżonych wymagań. Od 2004 r. jest zmieniona podstawa programowa, generalnie ograniczenia dotyczyły – i to dotyczy każdego przedmiotu, również matematyki – ok. 20% materiału. Mówię o czasach, o porównaniu do zakresu materiału sprzed czasów covidowych. To jest druga zasadnicza kwestia, która również ma tutaj znaczenie. Podkreślę, w naszej opinii, nie można dalej obniżać poziomu tego egzaminu.

Trzecia kwestia, która ma szczególne znaczenie w kwestii tej petycji, to jest kwestia zdających, którzy mają specyficzne trudności w uczeniu się matematyki, a konkretnie mają zdiagnozowaną dyskalkulię. Tutaj, z naszego punktu widzenia, jest istotne przede wszystkim to, że od 2015 r. prace egzaminacyjne tych osób są oceniane z uwzględnieniem specjalnych kryteriów oceniania, które uwzględniają specyfikę tej trudności w uczeniu się matematyki. One zostały wypracowane we współpracy z ekspertami od tej trudności, ekspertami z zakresu dyskalkulii. Co więcej, od 2016 r. wszystkie prace maturalne z matematyki uczniów ze zdiagnozowaną dyskalkulią nie są sprawdzane niezależnie we wszystkich ośmiu okręgowych komisjach, tylko jest jeden centralny zespół złożony z ekspertów kilku komisji, w którym są również konsultanci z zakresu dyskalkulii i to oni oceniają z uwzględnieniem specjalnych kryteriów oceniania prace tej grupy uczniów. W przypadku tej grupy uczniów co roku w komunikacie ogłaszanym przez dyrektora Centralnej Komisji Egzaminacyjnej są też przewidziane dostosowania warunków przeprowadzenia tego egzaminu.

Jeszcze kilka danych dotyczących tej grupy uczniów, to znaczy grupy uczniów ze zdiagnozowaną dyskalkulią. Te dane, mówiąc o ostatnim przedziale, to znaczy o latach 2021–2025, wskazują, po pierwsze, na to, jaka to jest grupa zdających. Mówię tu o osobach przystępujących do egzaminu maturalnego ze zdiagnozowaną dyskalkulią. To jest mniej więcej grupa, która oscyluje od ok. 800 do ok. 1 tys. osób. Tutaj wyjątkiem był 2021 r., gdzie tych zdających było 634.

Przejdźmy teraz do tego, co wynika z wyników egzaminacyjnych tej grupy zdających. Przede wszystkim żaden ze zdających z opinią o dyskalkulii nie uzyskał wyniku 0% za egzamin, w odróżnieniu od osób bez opinii o dyskalkulii. To pierwsza kwestia. Zdający z dyskalkulią osiągnęli maksymalny wynik za egzamin, to jest 100%. Był tylko jeden rok, to był 2003 r., absolwenci technikum, tamta wartość najwyższa wynosiła 91%. Czyli w tej grupie zdających są tacy, którzy

są w stanie osiągnąć również wynik na poziomie 100%. Parametrami, które różnicują natomiast obie grupy zdających, to znaczy zdających z dyskalkulią i zdających bez tej dysfunkcji, są średnie, jest średnia i mediana. Tu rzeczywiście te parametry są niższe w przypadku osób z dyskalkulią. Jest również niższa zdawalność tej grupy osób, ale od wdrożenia egzaminu maturalnego w formule 2023, w sensie w tym kształcie z 2023 r., ona oscyluje wokół 60%, a w roku 2024 to było 66% zdających, posiadających opinię o dyskalkulii, którzy zdali egzamin maturalny.

Podsumowując, w naszej opinii kształt egzaminu maturalnego nie powinien ulec zmianie, ponieważ odpowiada on zasadniczej funkcji, którą pełni egzamin maturalny. To jest poświadczenie pewnego minimum poziomu wiedzy i umiejętności z trzech kluczowych dziedzin nauczania. Każda osoba, która chce dalej kształcić się na studiach, powinna ten warunek spełnić. Tak jak podkreśliłam, zakres wymagań został już obniżony, więc w naszej ocenie dalsze zmiany w tym zakresie nie znajdują uzasadnienia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyń (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie są autorkami petycji, tak?

Chcę dopowiedzieć tylko, że do odpowiedzi ministra zostały dołączone: stanowisko prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich z października 2025 r. w tej sprawie, uchwała Komitetu Matematyki PAN, a także opinia prof. dr hab. Tomasza Michalskiego ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, który odnosi się także do tej petycji.

To myślę, że jakieś jedno zdanie. Bardzo proszę.

Podmiot wnoszący petycję Anna Drożdż:

Jedno zdanie to nie będzie, ale postaram się bardzo krótko powiedzieć. Wiele rzeczy odnośnie do matury z matematyki i w ogóle całej matury jest po prostu przyjęte umownie. Przyjęto sobie właśnie jakieś tam rzeczy. Natomiast nie mówię absolutnie o obniżeniu wymagań, ponieważ znam dzieci, które miały z egzaminu powyżej 80% czy 85%, w tym z rozszerzeń, natomiast z matematyki nie mogą się przebić przez ten próg 30%.

Jeżeli na przykład ministerstwo wybiórczo wielokrotnie przedstawia różne informacje i zdecydowało się zamrozić ten próg rozszerzenia na kolejne trzy lata, począwszy od zeszłego roku, zapewne tylko dlatego, że w tym i przyszłym roku skumulowały się roczniki maturzystów, zatem decyzja była podyktowana tym warunkiem, więc nie wiem, dlaczego na przykład nie można by było zrobić zamiany jakiegoś rozszerzenia za matematykę, rozszerzenia za polski. To wszystko kwestia umowy. Absolutnie nie mówię o obniżeniu wymagań.

Tak samo tutaj, jak poseł Józefaciuk czytał odnośnie do przedstawienia stanowiska co do tych 30%, to na przykład właśnie ministerstwo w opiniowaniu – przecież miało różne opinie, a przedstawiono akurat tylko dwie opinie, które popierają głos ministerstwa. Natomiast ja mam z kolei opinię Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, która odnośnie do progu rozszerzenia mówi zupełnie inaczej. Jej ostatnie zdanie brzmi: „Należy przeciwdziałać takim postępowaniom”. Ministerstwo Edukacji Narodowej ma to do siebie, że wybiórczo to przedstawia – raz jakąś opinię przedstawi, a innym razem nie.

Z kolei mnie jest bardzo przykro, że właściwie rok minął na nic. Przyszliśmy tutaj właściwie tylko po to... W Ministerstwie Edukacji Narodowej kluczowym słowem jest „ewaluacja”. Jak mówię, żadne ministerstwo przez 16 lat nie zrobiło ewaluacji odnośnie do przesłanek matury z matematyki. My tylko o to prosimy, o te rzetelne badania i ewaluacje, co odnośnie do tamtych przesłanek zostało spełnione, a co nie.

Jeszcze jedna, ostatnia, najważniejsza rzecz. Na str. 22 w odpowiedzi MEN na dezyderat jest takie zdanie: „Po raz kolejny należy podkreślić, że w opinii Ministerstwa Edukacji Narodowej matematyka jest i powinna być przedmiotem obowiązkowym na egzaminie maturalnym”. Podkreślam, w opinii ministerstwa. Ministerstwo nigdy nie odnosi się do badań empirycznych, do żadnej weryfikacji naukowej. Mało tego, jeszcze rok temu miało inne swoje sformułowania, w których pisali: „Fatalny błąd z 1982 r.” – to było odnośnie... Interia, Magdalena Raducha. „Tak jak w krajach europejskich matematyka musi być, bez tego narzędzia będzie bardzo źle”. Natomiast po moich wielu pytaniach i korespondencji do Ministerstwa Edukacji Narodowej – wszystkie dokumenty mam – ministerstwo wycofało się z tych słów. Od 6 maja 2025 r. – to w „Wydarzeniach” na Polsacie – już wtedy ich rzecznik powiedział właśnie: „W opinii ministerstwa matematyka jest i powinna być przedmiotem obowiązkowym na egzaminie maturalnym”. To wszystko jest umowne. Wszystko jest umowne, nigdy nie zweryfikowano. Jak mówię, mi jest

po prostu szkoda dzieci, które znam, które osiągają wysokie wyniki z przedmiotów, natomiast nie mogą się przebić przez matematykę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Rozumiem, że mamy obowiązkową matematykę na poziomie podstawowym i w obniżonych oczekiwaniach, bo pandemia nam to zrobiła. To dobrze i niedobrze, nie wiem. Rozumiem, że tutaj chodzi o 30% z tej matematyki podstawowej. Jeśli dobrze zrozumiałam odpowiedź – a staram się ją zrozumieć – to osoby z dyskalkulią mają szczególny sposób podejścia do oceniania egzaminu z matematyki w tej materii, tak?

To tak, dwa głosy. Pani profesor, ale bardzo proszę krótko, i potem pan poseł. Proszę.

Podmiot wnoszący petycję K.K.:

Spróbuję kontynuować. Drodzy państwo, jest to ogromny problem. Oczywiście wszystko może być relatywne, biorąc pod uwagę rzetelność badań i rzetelność tak naprawdę... Ile osób ma tę dyskalkulię. Wyobrażam sobie, że bardzo trudno dojść do specjalistów, do diagnostów dyskalkulii w dużych miastach. Trudno tak naprawdę diagnozować. Młodzież czeka – i ich rodzice – pół roku, dłużej w poradniach psychologiczno-pedagogicznych na orzeczenia, na opinie. Jest to ogromny problem.

Nasze badania, które zajęły nam dwa lata, pokazują, jak wygląda obraz maturzystów w naszym kraju – i tych z małych miast, ze wsi, i z dużych miast. 77% mózgu maturzysty z dyskalkulią wypełniają nasilone myśli rezygnacyjne. A co czwarty polski maturzysta doświadcza nasilonych myśli samobójczych. Mają ogromny, bardzo wysoki poziom stresu i lęku matematycznego – to badaliśmy – lęku i depresji, i on oczywiście negatywnie korelował z odpornością psychiczną. To są wyniki badań w naszym kraju.

Drodzy państwo, nie macie, bo nie mamy przeprowadzonych badań, ile osób tak naprawdę ma dyskalkulię. Jest to problem bardzo niedoszacowany. Drodzy państwo, ja jestem z tymi pacjentami, jestem z tymi rodzinami. 21 tys. osób nie zdało matury w 2025 r. Można powiedzieć 21 tys. trudnych historii. Muszę państwu powiedzieć, że te osoby, które prowadzę, a prowadzimy ich przez całą szkołę średnią, to nie są osoby z nadużywaniem diagnoz ADHD, ASD. To są wspaniałe osoby, neuroatypowe, strauumatyzowane relacyjnie, bo może nie mają takich jak trzeba kompetencji społecznych, mają duże problemy natury poznawczej. Nie mamy ścieżki pomocy dla tej młodzieży. To jest wszystko teoretyczne.

Czy zmiana układu karty odpowiedzi jest pomocą? Muszę powiedzieć, biorąc pod uwagę tak duże deficyty, szczególnie widzimy w testach Bineta i w całych tak naprawdę złożonych badaniach neuropsychologicznych, że mają naprawdę duże problemy z planowaniem, z pamięcią operacyjną i z przełączaniem uwagi bardzo często. Jest to ogromny problem.

A czy my mamy kadrę pedagogiczną przygotowaną do uczenia matematyki? Do metodologii uczenia matematyki dla uczniów neuroatypowych zupełnie nie mamy.

Ja bym prosiła, żeby tak naprawdę było wyłączenie z programu... Nie mówię, żeby nie było matematyki. Te dzieci przychodzą strauumatyzowane, przechodzą do czwartej klasy, ale ta matematyka zupełnie niszczy im życie. To są bardzo często olimpijczycy olimpiad z historii, z języków. Te dzieci neuroatypowe mają wspaniałą pamięć fotograficzną.

Drodzy państwo, proszę ministerstwo o pochylenie się, bo jest to ogromny problem. Współpracujemy tutaj w ramach naszej grupy do spraw petycji z panią dr Aleksandrą Lewandowską, oczywiście współpracujemy też z naszymi prawnikami. My mówimy, że jest ogromny problem, trzeba się przyjrzeć. Jesteśmy dostępni do dyskusji, tak że tutaj chcemy poprowadzić merytoryczną dyskusję, aby tak naprawdę pomóc naszej młodzieży.

Wyłączenie z programu egzaminacyjnego z matematyki takich działów jak geometria, planimetria, które są bardzo trudne do nauczania ze względu na neurorozwojowe deficyty wzrokowo-przestrzenne uczniów neuroatypowych oraz brak w polskiej szkole ekspertyzy w metodologii, jak mówiłam, nauczania matematyki dla uczniów z dyskalkulią. Przeprowadzenie również, tak jak jest też na innych egzaminach maturalnych, tego egzaminu maturalnego w dwóch, trzech etapach, biorąc pod uwagę współwystępowanie zaburzeń natury poznawczej, ale również lękowych, depresyjnych. Bardzo często nasi uczniowie neuroatypowi mają depresję, lęk i nie radzą sobie ze stresem w ciągu kilku godzin zdawania matury z matematyki.

Chciałam również powiedzieć, że w wielu krajach matematyka nie jest obowiązkowym egzaminem końcowym dla wszystkich uczniów. Tak naprawdę widzimy, że we Francji matematyka nie jest obowiązkowa dla wszystkich. Niemcy mają ten system Abitur, gdzie matematyka jest

jednym z możliwych przedmiotów egzaminacyjnych, tam nie każdy uczeń musi ją zdawać na poziomie egzaminacyjnym. Wielka Brytania – zobaczcie państwo, co się dzieje w Polsce, każdy rodzic, który ma pewne zasoby finansowe, stara się swoje dziecko neuroatypowe przeprowadzić z systemu polskiego do systemu brytyjskiego, do A-levels. Dać im taką możliwość, żeby tak naprawdę system ich nie związał, żeby nie mieli pociętych rąk, żeby nie podejmowali prób samobójczych. To jest wszystko bardzo trudne, drodzy państwo, to jest ogromny problem. On nie może być już dłużej zamykany pod dywan. 30% bez pomocy, a zmiana arkusza nie jest pomocą. Zmiana, że ktoś nie patrzy na wynik ostateczny, tylko patrzy też na rozumowanie. Dla większości tej młodzieży planimetria, geometria jest, drodzy państwo, niemożliwa ze względu na deficyty neurorozwojowe. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyń (KO):

Dziękuję bardzo.

Ostatni głos, pan poseł Józefaciuk, proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, to znaczy, my możemy oczywiście dalej tutaj dyskutować. Ja z miłą chęcią, jestem na to otwarty. Z jednej strony tak naprawdę słyszymy, że szkoła ma być nowoczesna, inkluzywna, dostosowana do indywidualnych potrzeb, mamy wspierać zdrowie psychiczne dzieci, neuroróżnorodność, wyrównywanie szans itd. Tworzymy rzecznika praw i obowiązków ucznia, mówimy o prawach ucznia, a nagle te prawa wprost zabieramy. Rzecznik Praw Dziecka wprost uznał – co również wielokrotnie na posiedzeniu mojego zespołu powtarzała rzeczniczka – że obowiązkowa matura z matematyki jest torturą i nosi znamiona tortur. Dokładnie to zostało powiedziane.

Tutaj cały problem polega na tym, że są dostosowania warunków egzaminu, a nie formy egzaminu. Czyli to, co pani powiedziała, nie ma osobnego arkusza, w którym czegoś nie ma, uczeń może wyłącznie pisać ewentualnie na komputerze, ma przedłużoną możliwość czasu czy też ewentualnie błędy... Czeski błąd jest pomijany w zadaniach otwartych. Problem jest bardzo duży, bo dotyczy tak naprawdę 3–4% zdających. Jeżeli to jest 1 tys. osób w tym roku, 320 tys. abiturientów, to jest to pewien procent osób, które musiały szczególnie wyteńczyć się, żeby zdać ten egzamin maturalny. To jest tak, jakbyśmy porównywali – chodźmy teraz sobie pobiegać, tylko ja chciałbym, żeby wszyscy przebiegli powyżej, założmy, 500 kilometrów, bo ja potrafię to zrobić, wiele osób też potrafi zrobić, ale nie każdy. To znaczy, tutaj trzeba by dostosować się i na pewno tę dyskusję należy dalej prowadzić.

Mam jednak pewne wątpliwości, czy na poziomie naszej Komisji, ponieważ nie jesteśmy Komisją na tyle merytoryczną. Na pewno nic się nie stanie, bo widząc niechęć ministerstwa, widząc też niechęć niektórych z kilku stron politycznych – i nie mówię tylko o jednej stronie politycznej, bo tutaj ze wszystkich stron są duże wątpliwości – w trakcie tego egzaminu wiele się nie zmieni.

Mam pewne wątpliwości, pani dyrektor, jeśli chodzi o ograniczenie, bo raz się sprawdzało matury na podstawie standardów, raz na podstawie warunków itd., to znaczy wymagań, przepraszam. Ale tutaj odejdzmy, czy teraz jest o 20% obniżone, czy nie, to zostało pokazane, że to nie jest 20%. Natomiast warto podjąć na tym etapie – gdy tworzona jest nowa podstawa programowa i kiedy nie są jeszcze gotowe informatory maturalne pod „Kompas jutra 2026” – bardzo pogłębioną dyskusję na Komisji Edukacji i Nauki na temat umożliwienia zdawania innego przedmiotu. Nikt logiczny nie powie, że matura z matematyki i matematyka nie uczy logicznego myślenia, ale to nie jest jedyny przedmiot szkolny, który uczy logicznego myślenia, tak jak programowanie, informatyka. Jest wiele przedmiotów, które uczą logicznego myślenia. Ten uczeń, tak jak zostało powiedziane, on przeszedł ścieżkę edukacyjną, zdał tę matematykę. Nauczyciel nigdy nie postawi na piękne oczy, więc tę podstawę już jednak oponował w trakcie. Czyli tutaj musielibyśmy wiele rzeczy wziąć pod uwagę. Jeżeli „Kompas jutra” rzeczywiście ma umożliwiać inkluzywność, patrzeć na ucznia, jego sprawczość oraz dawanie szans, to musi być to wzięte pod uwagę.

Dlatego moją propozycją byłoby, żeby pilnie skierować to do Komisji Edukacji i Nauki, bo ciągle są prace nad podstawami programowymi oraz projektem „Kompas jutra” właśnie w szkole ponadpodstawowej, żeby podjąć pogłębioną dyskusję. Ewentualnie, aby komisja sama zdecydowała, czy stworzyć jakąś podkomisję, czy skierować w ramach już istniejących podkomisji, na przykład jakości kształcenia. Tam chyba pani poseł Łoboda jest przewodniczącą,

która też ma na sercu edukację. Czyli moją propozycją byłoby przekazanie tej petycji do Komisji Edukacji i Nauki z prośbą o dalszą, pogłębioną dyskusję na poziomie komisji, a na pewno nie zamykanie i odrzucanie petycji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To był ostatni głos. Ostatni głos to był, przecież mówiłam, naprawdę.

Pani się nie wypowiadała jeszcze? A kogo pani reprezentuje, jeśli mogę zapytać? Bardzo proszę.

Starszy specjalista w Zespole Edukacji i Wychowania Biura Rzecznika Praw Dziecka Emilia Jakuć:

Rzecznika Praw Dziecka.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo proszę.

Starszy specjalista w zespole BRPD Emilia Jakuć:

Emilia Jakuć, Biuro Rzecznika Praw Dziecka.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, szanowni państwo, rzecznik praw dziecka zwraca uwagę, że obowiązkowa matura z matematyki nie uwzględnia szczególnej sytuacji uczniów z dyskalkulią. W efekcie prowadzi to do ich faktycznego wykluczenia z możliwości uzyskania matury i podjęcia studiów, mimo że często osiągają bardzo dobre wyniki w innych dziedzinach. Podkreślić należy, że obecne formy dostosowania egzaminu są niewystarczające, ponieważ nie eliminują zasadniczej bariery, jaką jest sam obowiązek zdawania matematyki, tym samym naruszona zostaje zasada równego dostępu do edukacji.

W ocenie Biura Rzecznika Praw Dziecka problem ten nie został dotychczas rozpatrzony z należytą wrażliwością. Warto też zaznaczyć, że nauka matematyki już dziś jest obowiązkowa i weryfikowana w toku edukacji. Matura nie powinna być dodatkową, nieproporcjonalną barierą. Należy również zauważyć, że w tej sprawie kluczowe powinny być opinie psychologów i psychiatrów, a nie wyłącznie środowisk matematycznych, które nie mają doświadczenia w pracy z uczniami z dyskalkulią. Uczniowie ci nie unikają wysiłku, po prostu mimo intensywnej pracy często nie są w stanie spełnić wymogów egzaminu obejmującego szeroki zakres materiału. W związku z powyższym zasadne jest podjęcie działań, które zagwarantują tej grupie uczniów realny i równy dostęp do dalszej edukacji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę panią, jedno zdanie, dobrze? Bardzo proszę.

Podmiot wnoszący petycję Anna Drożdż:

Chciałam również przypomnieć, że Ministerstwo Edukacji Narodowej w swojej odpowiedzi w ogóle nie odniosło się do kwestii korepetycji oraz zdrowia psychicznego uczniów. Pominęto tam wiele rzeczy, o które ostatnim razem było proszone.

Jeszcze chciałam dodać, że właśnie KRASP w 2015 r. w swoim dokumencie już wtedy napisała takie zdanie akurat odnośnie do matematyki i dyskalkulii: „Pamiętajmy o tym, że egzaminu z matematyki nie zdaje – ileś osób, to było 10 lat temu, i piszą dalej – zatem jego trudność leży w innym miejscu”. To stanowisko było przedstawione w 2015 r. Problem leży w innym miejscu, czyli zdiagnozowali jakiś problem i go zostawili. Mówię to z całą odpowiedzialnością. Ponieważ też pisałam z KRASP i wiem, jak to wyglądało. Po prostu odnośnie do tego słowa nie odnieśli się. W 2015 r. już wiedzieli, że jest jakiś problem z matematyką, ale go zostawili.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. To było bardzo rozbudowane zdanie. Mam nadzieję, że teraz już ostatnie.

Tak, proszę państwa, nie można lekceważyć też stanowisk, które są do tej odpowiedzi dołączone, bo i prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, i Komitetu Matematyki PAN itd. One wszystkie są za pozostawieniem matematyki bez rozszerzenia na poziomie podstawowym jako obowiązkowego przedmiotu maturalnego. Jednak państwo sami widzicie i udowadnianie, że problem leży trochę w innym miejscu.

Bardzo się cieszę, że państwo współpracujecie z panią prof. Lewandowską, bo rozumiem, że ministerstwo także wskazuje ją jako jedną z konsultantek czy też autorek nowej podstawy

programowej. Problem polega chyba, tak mnie się wydaje, nie na obowiązkowości tego przedmiotu, tylko na zakresie, na sposobie nauczania i na tym, jakie zadania uczniowie mają wykonywać. W odpowiedzi ministerstwa widzę tutaj adnotację, że „będą rozważane zmiany w zakresie egzaminów w perspektywie roku szkolnego 2030–2031”. Trochę daleko, ale jednocześnie też zdajemy sobie sprawę z tego, że jakieś rozwiązania cząstkowe mogą być wprowadzone wcześniej, natomiast w całej podstawie programowej problem, o którym państwo mówicie z taką powagą, powinien być wzięty pod uwagę i zaproponowane rozwiązania, które będą wychodziły naprzeciw uczniom. Tym bardziej że szerokie środowiska zwracają na to uwagę.

W związku z tym, że petycję referowała pani poseł, która nie jest już członkinią naszej Komisji, proponuję, abyśmy odpowiedź przyjęli. Natomiast problem musi być dyskutowany, tak jak słusznie wskazał pan poseł Józefaciuk, w gronie, które zajmuje się odpowiednio czy rozważaniem podstawy programowej, czy warunków edukacji itd. To jest Komisja Edukacji i Nauki. Być może to tam należałoby zwrócić uwagę na to, żeby jednak na ten temat powołać jakąś podkomisję, która mogłaby o tym porozmawiać. To znaczy, jakąś, to musiałaby być podkomisja nadzwyczajna, bo rozumiem, że stałe podkomisje już są dawno powołane, chyba że któraś z nich zajmie się tym tematem. Ale temat ewidentnie nie jest zakończony.

Komisja do Spraw Petycji kończy tutaj swoją rolę. My przyjmujemy odpowiedź ministerstwa, przyjmujemy państwa głosy, ale nie mamy kompetencji do tego, żeby dalej temat realizować. W związku z tym przyjmujemy odpowiedź, to po pierwsze. Petycję przekazujemy do Komisji Edukacji i Nauki z prośbą, aby ministerstwo i członkowie komisji – zresztą mamy tutaj także swojego przedstawiciela, pana posła Józefaciuka – rozmawiali dalej o tym, żeby w tym, co jest projektowane na najbliższy czas, wziąć pod uwagę potrzeby uczniów z dyskalkulią. Co nie zmienia faktu, że matura z matematyki powinna być dalej obowiązkowa na poziomie podstawowym. Jednak trzeba ją tak zaprogramować, żeby ona była naprawdę do przeżycia dla uczniów, którzy mają specjalne potrzeby. Tak? Do przeżycia. Dziękuję bardzo. Nie słyszę sprzeciwu.

Skoro nie słyszę sprzeciwu, to tak kończymy pracę nad tą petycją. Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy wszystkie punkty dzisiejszego porządku dziennego. Państwa widzę też wyczerpaliśmy, więc dziękuję serdecznie za obecność, za dyskusję i życzę spokojnej kolejnej części dnia.

Zamykam posiedzenie Komisji.